

ZYCIE PODLASIA

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6. Konto P. K. O. Nr. 65.551. Właściciel konta: K.K.O. Siedlce. Na odwrocie zaznaczyć na rachunek „Życia Podlasia”.
Telefon Nr. 90

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—14 codziennie, w tygodniu, w dni 12—15. Redaktor przyjmuje wrotki i piątki od g. 12—13

SIŁA NA MORZU

Od siedemnastu lat obchodzimy uroczystości dzień 10-go lutego, będący rocznicą odzyskania przez Polskę dostępu do morza, a zarazem dniem święta marynarki wojennej.

Nasz uczuciowy stosunek do morza nie wymaga żadnych komentarzy. Wszystkie, bez różnicy wieku, sfery, z której pochodzimy, czy przekonań politycznych kochamy nasze morze i naszą marynarkę. Wystarczy usłyszeć te spontaniczne oklaski, jakimi społeczeństwo wita każde pojawienie się oddziałów marynarki wojennej na rewiach wojskowych, czy innych uroczystościach, wystarczy usłyszeć te tłumy ludności z całej Polski, jakie ścigają co rano w okresie letnim do Gdyni na „Święto Morza” — by zdać sobie sprawę, jak idea morska jest wśród nas popularna, jak jest nam wszystkim droga i bliska.

Chodzi tylko o to, by nasz stosunek do morza nie był, że tak powiem, zbyt platoniczny, zbyt oparty na sentymencie, a za mało pozytywny, za mało realny i twórczy, nie wystarczyłaby do kochać morze — trzeba także dążyć do coraz wspanialszego rozwoju Gdyni, do rozbudowy naszej marynarki zarówno wojennej, jak i handlowej. Tylko taka miłość bowiem ma wartość rzeczywistości.

Nie wolno ustawiać w wysiłkach, jakkolwiek praca Polski na morzu może być poszczepić się imponującym dorobkiem. Dumni jesteśmy z nadzwyczajnego tempa, w jakim powstało stutysięczne miasto — Gdynia, dumni, że nasza bandera dociera w siate komunikacji do Ameryki Północnej i Południowej, Afryki, Azji. Dumni, że obroty Gdyni w przedłożeniu towarowym osiągnęły w r. 1936-ym — 7.743 tys. ton, przywracając takie porty Europy jak: Sztokholm, Kopenhaga, Amsterdam, Bordeaux. To są wszystkie osiągnięcia wszystkim doskonale znane, które niemal z godziny na godzinę powiększają się o coraz nowy dorobek, coraz nową zdobycz. To też w siedemnastą rocznicę odzyskania przez Polskę swego morza — nie będziemy pisali o pozycjach już osiągniętych, dobrze znanych. Dziś znamy się naszą marynarką wojenną, bo to przecież jej święto w dniu 10-ym lutego, dziś zamykami się tym, co jeszcze winniśmy stworzyć, by stać się prawdziwie morskim państwem, tak jak tego pragniemy całym, przepełnionym miłością do morza sercem.

Bez przesady można powiedzieć, iż w dobie dzisiejszej tylko to państwo będzie miało znaczenie jako sprzymierzeniec, tylko to będzie mogło prowadzić handel światowy, a nie wędłować we własnych granicach w ciągłej obawie o blokadę ekonomiczną — które zapawia sobie odpowiednią do swych potrzeb siłę zbrojną na morzu.

To też w dniu święta polskiej marynarki wojennej każdy obywatel zainteresowany powinien nad dzisiejszym stanem naszej obronności na Bałtyku i przyszlusłości naszych na tym polu poczynać.

Bo jeśli chodzi o Polskę, sprawa obrony nie tylko wybrzeża, ale i naszych morskich dróg komunikacyjnych, posiada dziś olbrzymie znaczenie. Nie jesteśmy krajem samowystarczalnym, trzy czwarte naszego obrotu z zagranicą idzie drogą morską, nasza marynarka rozwija się pomyślnie, nasz han-

del morski zdobywa coraz to nowe rynki zbytu. To wszystko obowiązuje społeczeństwo do jak najenergiczniejszego poparcia tych poczynań.

Z radością musimy stwierdzić, że polska marynarka wojenna w dniu jej siedemnastego święta, nie jest już tak szczupła, jak to jeszcze miało miejsce przed kilkoma laty, jakkolwiek wiele braków mamy jeszcze do odrobienia. Wyprzedziliśmy już wprawdzie Finlandię, jednak pozostajemy nieco w tyle za Danią, a daleko za Szwecją. Taki stan rzeczy nie pozwala spocząć na laurach,

Cztery kontrtorpedowce (w tym dwa w budowie), pięć wielkich łodzi podwodnych (z czego dwie w budowie), stawiacz min, kilkanaście mniejszych okrętów oraz morski dywizjon lotniczy, czyli cały nasz dotychczasowy dorobek, nie może w żadnym razie zaspokoić naszych ambicji i potrzeb.

Pięć milionów złotych zebranych dobrowolią na Fundusz Obrony Morskiej — to znak widomy, że społeczeństwo rozumie znaczenie morza w życiu państwa i narodu. Oby realnym czynem udowodniło to i nadal.

Z SIEDLECKIEJ RADY MIEJSKIEJ

W dniu 8 lutego br. odbyło się w gmachu Magistratu posiedzenie Rady Miejskiej, na którym przewodniczył p. prezydent Sławomir Łąguna.

Na początku posiedzenia został zgłoszony przez większość radnych pp. Niedzielskiego, Łukaszczyńskiego, Niepielę, Ostojskiego, Piechowskiego, Samborskiego, Skorupko, Strzałkowskiego, Szczukę, Szubę, Szumowskiego, Szwedowskiego i Żebrowskiego wniosek nagły, w którym radni domagają się ustąpienia p. Stanisława Zdanowskiego ze stanowiska wiceprezydenta miasta. Radni obwiniają p. wiceprezydenta Zdanowskiego o bezplanowość w prowadzonej przez niego gospodarce miejskiej i wkraczanie, już po odłożeniu, na drogę dalszego zadłużenia miasta i to na warunkach niennadających się do zatwierdzenia przez Urząd Wojewódzki. W dalszych motywach radni zarzucają p. Zdanowskiemu samowolę w sprawach gospodarczych i niewłaściwe informowanie Rady Miejskiej w sprawach będących przedmiotem jej uchwał, wykraczanie ponad 25 proc. poza budżet opancerzony oraz wyszukwanie fikcyjnych źródeł dochodu dla miasta. Wreszcie radni, nawiązując do sprawy b. prokuratora Niekrasowa-Domańskiego, szwagra p. Zdanowskiego, stawiają zarzut, że mimo interpelacji radnych w tej sprawie i całkowitego podważenia w związku z tym opinii p. Zdanowskiego w oczach społeczeństwa, i p. wiceprezydent Zdanowski nie zajął publicznie w tej sprawie żadnego stanowiska. Wobec powyższego radni wystawiają żądanie, aby p. wiceprezydent Zdanowski podał się do dymisji, a gdyby tego dobrowolnie uczynić nie zechciał, proszą władzę nadzorczą o usunięcie p. Zdanowskiego ze stanowiska Wiceprezydenta.

Po odczytaniu wniosku p. Prezydent Łąguna oświadczył, że nie może zarządzić dyskusji ani głosowania nad wnioskiem, gdyż nie pozwalają mu na to przepisy, natomiast sam wniosek

prześle władzom nadzorczym. Mimo sprzeciwu radnych, podpisanych pod wnioskiem, do głosowania nie doszło. **Przeciw wnioskowi nie padł ani jeden głos protestu.**

Następnie przyjęto sprawozdanie Komisji Opieki Społecznej i przedstawiono Radzie projekt nowych nazw dla 33 ulic.

W wolnych wnioskach radny Strzałkowski złożył następującą interpelację: „Publiczna jest tajemnica, że gazетка „Ziemia Siedlecka” jest administrowana, redagowana i ekspediowana przez pracowników miejskich w godzinach urzędowych w biurach Zarządu Miejskiego, wskutek czego uchodzi ona za organ tegoż Zarządu, zwłaszcza za organ p. Viceprezydenta Zdanowskiego.

Z treści artykułów, zamieszczanych w powyższej gazecie, można wnioskować, że została ona specjalnie stworzona w celu urabiania korzystnej opinii w społeczeństwie o działalności Zarządu Miejskiego, zwalczania osób dla tegoż Zarządu nie wygodnych, oraz podrywania autorytetu władz państwowych i duchownych.

Dla przykładu powołuje się na Nr. 2 gazетки, wydanej w dniu 20 stycznia r.b. Między innymi jest tam perfidny i złośliwy artykuł o kardynale Hlondzie z racji kradzieży jego krzyża kardynalskiego w drodze na uroczystość, czy też z uroczystości wzięcia buławy marszałkowskiej Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi.

Nie jestem upoważniony i może nie powołany do obrony wymienionych autorytetów, lecz sądzę, że podobna taktyka w obecnym postępowaniu ludzi, wysuniętych na swe stanowiska przez władzę państwową, jest conajmniej nie lojalna. W każdym razie, nie na to są pracownicy miejscy, opłacani z funduszy publicznych, aby ich używać do takich, czy innych prac i manewrów politycznych, że szkoda dla ich właści-

wych obowiązków służbowych. W związku z powyższym zapytuje Pana Prezydenta, czy wiadome mu są wyżej wymienione fakty i jakie zamierza przedsięwziąć środki w celu usunięcia omawianych niewłaściwości oraz pościągnięcia winnych do odpowiedzialności dyscyplinarnej”.

Radna Bolewska oświadcza, że zarzuty postawione w interpelacji radnego Strzałkowskiego są tak poważne, że stanowczo należy przeprowadzić w tej sprawie dochodzenie. Po stwierdzeniu przez Zarząd nieprawdowości zarzutów, radna domaga się stanowczo wytoczenia przeciw radnemu Strzałkowskiemu sprawy sądowej.

Radna Niedzielska uważa, że wogóle jest rzeczą skandaliczną i niedopuszczalną, aby funkcjonariusze miejscy, opłacani z funduszy publicznych, podatników, ściąganych z obywateli miasta, poświęcali swój czas w godzinach urzędowych na wydawanie gazet. Wreszcie wyraża swe głębokie oburzenie, że lekarz miejski, dr. Wadowski zamiast spełniać swe obowiązki służbowe, które w korygodny sposób zaniedbuje, zajmuje się redagowaniem pisma, w którym nie potrafił się zdołać ani na jedno słowo potępienia dla szpieła i prokuratora carskiego, natomiast ośmiela się napadać na najbardziej zasłużonych działaczy chłopskich w powiecie. Radna żąda zaprotokulowania swych słów.

Ponieważ w wolnych wnioskach nikąd dalej do głosu się nie zgłaszał, Prezydent zamykał posiedzenie Rady.

Złóż ofiarę na
POMOC ZIMOWĄ BEZROBOTNYM

O gospodarce miejskiej

IV

W broszurze, wydanej na początek października 1934 r. apoteozującą działalność obecnego Zarządu Miejskiego, a w szczególności działalność p. viceprezydenta Zdanowskiego, rozesełanej wszystkim radnym miejskim, w celu skłonienia ich do oddania swych głosów przy wyborach do Zarządu Miejskiego w dniu 11.X.34 r. na Zarząd dotychczasowy, Rada Grodzka BWR, będąca, jak powszechnie wiadomo, ekspozytura tegoż Zarządu, usiłowała odpowiedzialność za złą gospodarkę miejską do roku 1931 przeczucić wyłącznie na b. prezydenta Kubackiego, który jakoby rządził miastem zbyt adepdyktywnie.

Daleki jestem od kruszenia kopii w obronie p. Kubackiego, uważam jednak, iż łomaczenie to jest niezgodne z rzeczywistością, przynajmniej jeżeli chodzi o kwestię i zakres odpowiedzialności.

Przed wszystkim dlatego, że p. Kubacki opuścił swoje stanowisko już w roku 1930, a nie w roku 1931! Następnie, wiadomo przecież każdemu, że i przedtem nie mógł on wydawać dyspozycji gospodarczych samowolnie z pominięciem lawnika działu gospodarczego, którym był wówczas nie kto inny tylko p. Zdanowski.

Jeżeli Rada Grodzka BB. uważała p. Zdanowskiego za człowieka „o stalowej woli i energii” to trudno chyba przypuścić, aby on, wbrew własnej woli, dał się nakrecać, jak marionetka, p. Kubackiemu. Gdyby p. Zd. istotnie nie aprobował, a co gorsze, sam nie inicjował owych fatalnych w skutkach politycznych i ekonomicznych, to miał przecież możliwość — prawną i moralną — nie dopuścić do takiego stanu rzeczy. Ale p. Zd. tego nie uczynił.

I chociaż p. Kubackiego nie ma już w Siedlcach od lat 7-miu, to jednak metody w rządzeniu miastem są ciągle te same, ponieważ gospodarza miejską, jak była tak i jest ciągle w rękach p. Zdanowskiego.

Jeżeli Zarząd Miejski w ostatnich czasach nie zaczął już zbędnych i rujnujących miasto milionowych pożyczek, to nie dlatego, że ich unikał, lecz dlatego, że miasto jest już kompletnie bankrutem i nikt żadnej pożyczki udzielić by mu nie chciał, z wyjątkiem Funduszu Pracy, udzielającego miastu pożyczek i subwencji na zatrudnienie bezrobotnych.

W wymienionej wyżej broszurze R. Gr. BB. przyznaje, że w okresie tendencji obecny Zarząd Miejskiego zaciągnął gołogłowy kredyt, zobowiązany na wszelkie inwestycje i pokrycie niedoborów budżetowych kwotą 4.568.766.23 zł."

Na zarzut zaś, że „wykonane w ciągu 7 lat inwestycje miejskie nie przekraczają wartości 1 miliona złotych” Rada Grodzka donosi, że w tym okresie pobudowano:

3 domy dla bezrobotnych za zł.	300.000
Dom administracyjny za zł.	380.000
Targowica przy rzeczni ul.	100.000
Florianki	483.618
Szkola im. Narutowicza	130.000
" im. Rawicza	170.000
" przy ul. Starowiejskiej	65.000
Ochrona Sierocinca w Stoku Łuckim	250.000
Budynki gospodarcze przy strażnicy	68.250
Budynki przy ul. Sokolowskiej	9.390
Rozbudowa Szkoły Nr. 1	53.000
przy ul. Konarskiego	53.000
Rozbudowa elektroni i zakup lokomobili	508.789.66
Razem za sumę zł.	2.438.047.66

Reszta tj. 2.130.718.57 zł. wydatkowano na osuszenie parku miejskiego, na remont Starożytnego Ratusza, przebudowę stowosłama, remont bruków i t.p.

Chociaż podane przez Radę Grodzką BB., a wymienione wyżej cyfry są nieścisłe i nie kompletne, to jednak przy-

jęciem je za przedmiot niniejszych rozważań, aby wykazać, że gospodarza Zarządu Miejskiego, nawet w świetle tego własnych cyfr jest wysoce lekomyślna i nieudolna.

Nie przeczę, że Zarząd Miejski mógł istotnie wydać na wyliczone wyżej budowie te tyle ile wykazuje, choć budowie tej nie są warte i polowy wyłożonych na nie kosztów, choć przecież miał dużo pieniędzy i nie liczył się ze względami oszczędnościowymi, ale 483.618 zł. na budowę targowicy przy rzeczni i ul. Floriankiej napewno nie wydatkował, gdyż wartość ich, już łącznie z placami powierzchni około 3 ha, oceniona jest w inwentarzu na taką właśnie sumę. Sam zaś koszt zabrukowania i ewentualnie ogrodzenia

wymienionych targowicy, nie powinien przekraczać kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Z tego wynika, że do owej reszty 2.130.718.57 zł. wydatkowanych na osuszenie parku i t.p. dochodzi jeszcze około 400.000zł., co razem wyniesie z górą 2.500.000 zł.

Przyjrzyjmy się teraz, co zrobiono za te sumy, tak wielką w naszych warunkach.

Jeżeli przyimiemy pod uwagę okoliczność że: 1) koszty roboty przy osuszeniu parku przy normalnej kalkulacji nie powinny przekraczać kilkuset tysięcy zł., 2) remont Starożytnego Ratusza, już łącznie z przerobieniem znajdu-

jących się przed nim skwerów, nie powinien kosztować wyżej ponad kilkadziesiąt tysięcy zł. i 3) roboty przy montażu, bruków i urządzeniu ulic były minimalne, a za tym i koszty ich też nie znaczne, to dojdziemy do wniosku, że powyższa suma została właściwie zmarnowana. Gdyby nawet przypuścić, że wymienione roboty kosztowały kilkakrotnie więcej, to i tak z górą 2 miliony zł. zostały wydatkowane nie wiadomo gdzie i na co.

Co się tyczy inwestycji miejskich, dokonanych po roku 1934, to były one opłacane z innych nowych kredytów, przeważnie przez Fundusz Pracy.

A. Strzałkowski.

c. d. n.

Przekazywanie wkładek ubezpiecz.

zapobiegnie utracie praw emerytalnych

Powszechne ubezpieczenie emerytalne nie obejmuje w Polsce wszystkich pracowników umysłowych. Urzędnicy państwowi posiadają własne ubezpieczenia emerytalne, a inne grupy pracowników również nie są ubezpieczone w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, lecz w odrębnych organizacjach ubezpieczeniowych, przepisami i statutami. Istnienie różnych systemów emerytalnych sprawia, że pracownik, który zmienia rodzaj pracy, przechodząc do grupy objętej innym rodzajem ubezpieczenia, traci z prawego punktu widzenia nabyte uprawnienia w poprzednim ubezpieczeniu i emerytalna wyśluga lat zaczyna mu się liczyć od chwili rozpoczęcia pracy w nowej grupie. Mogłoby się zdziwić, że pracownik, który w ciągu 25 lat pięcioletnich składki emerytalne i następnie zmienił rodzaj swej pracy, naprzykład, przeszedł ze służby państwowej do pracy prywatnej, lub naodwrot, mógłby być pozbawiony zaopatrzenia na starość, gdyż nie posiadałby wysłużonych lat pracy w rozumieniu przepisów nowej swej ubezpieczalni emerytalnej.

Z tego względu konieczne było takie połączenie istniejących systemów emerytalnych, aby pracownicy umysłowi nie tracił swych praw nabytych. W tym celu konieczne jest przekazywanie wpłaconych sum przez pracownika przez jego poprzednią ubezpieczalnię emerytalną do nowej organizacji emerytalnej. To łączenie i przekazywanie wkładek emerytalnych wprawdzie przewidziane było w dekrecie o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, ale brakowało dotychczas rozporządzenia wykonawczego. Dekret bowiem odsyłał szczegółowe unormowanie tej sprawy do rozporządzenia rady ministrów.

Rozporządzenie takie zostało już uchwalone i niebawem wejdzie w życie z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1938 r., a więc od tego czasu we wszystkich wypadkach zmieniaania pracy przez ubezpieczonych, obowiązywać będzie instytucje ubezpieczeniowe przekazywanie wpłaconych przez pracownika składek emerytalnych innej organizacji emerytalnej.

Wobec niejednakowej wysokości ubezpieczeniowych składek emerytalnych, zaliczenie okresów wysługi emerytalnej przy przechodzeniu z jednego systemu ubezpieczeniowego do innego nie może być jednakowe. Jednak w razie niezdolności do pracy wskutek zwiększającego wypadku, bądź osiągnięcia granicy wieku, t. zn. 65 lat, cały okres ubezpieczenia zaliczony będzie do wysługi emerytalnej nawet i wówczas, gdy wysokość wpłaconych składek nie będzie odpowiadała wymaganiom przepisom przedany system emerytalny, obowiązujący ostatnio pracownika. Zakład Ubezpieczeń Spo-

łecznych za otrzymaną 8% składkę zaliczone będzie cały okres pracy, za który składki zostały przekazane. Natomiast przy t. zw. zastępczych funduszach emerytalnych, w których wysokość składki przeważnie jest wyższa niż w ubezpieczeniu powszechnym, w razie zwolnienia pracownika z pracy nie z powodu niezdolności do pracy, nie cały okres czasu, za który przekazano składki, będzie podlegał zaliczeniu do wysługi emerytalnej, lecz wysokość ewentualnego zaopatrzenia emerytalnego zależać będzie od przekazanej sumy emerytalnemu funduszowi za stopstwem, czyli od przekazanej sumy przez pracownika.

Przekazywanie składek jest przymusowe i instytucje ubezpieczeniowe emerytalnego odpowiadają za składy, wynikłe z zaniedbania przeprowadzenia

tej formalności. Rozporządzenie zawiera ważną dla interesów pracowników umysłowych klauzulę, która stanowi że nie ważne jest zrzeczenie się przez pracowników lub ich rodziny uprawnienia wynikających z łączenia i przekazywania składek emerytalnych. Również nie ważne z mocy prawa są wszelkie przepisy i umowy, ograniczające te uprawnienia na niekorzyść pracowników i ich rodzin.

W ten sposób interesy emerytalne pracowników umysłowych zostały całkowicie zabezpieczone i usunięte wszelkie prawne wątpliwości co do postępowania przy zaopatrzeniu emerytalnym względem pracowników, którzy, zmieniając rodzaj pracy, przechodzą z jednego do drugiego systemu ubezpieczenia emerytalnego.

a.

Listy do redakcji

Szanowny Ianie Redaktorze!
W numerze 6 „Życia Podlasia” z dnia 7 lutego r.b. ukazało się wzmianka pod tytułem „Małe bagienko” opisaną przez p. Macieja Przekorę, omawiającą sprawę słosunków w Spółdzielczym Banku Rolnym w Siedlcach.

Uważamy za swój obowiązek poświadczym opinie społeczną za pośrednictwem poczynego pisma W. P., iż Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowy Gospodarczych Rz.P. idąc po linii zabezpieczenia interesów wład. ców i innych wierzycieli Banku, oraz mając na uwadze konieczność uzdrowienia stosunków panujących w Banku, wystąpił z wnioskiem do Sądu Okręgowego w Siedlcach o rozwiązanie Spółdzielczego Banku Rolnego. Sąd Okręgowy w Siedlcach decyzją swą w dniu 14 stycznia r.b. przychylił się do wniosku Związku, rozwiązał Spółdzielczy Bank Rolny i ustanowił likwidatorów.

Zarząd Banku, jednak, decyzje Sądu Okręgowego zakazarkł i wskutek tego sprawa likwidacji uległa zawieszaniu.

Raczy Pan Redaktor przyjąć wyrazy szacunku i poważania.

Jan Zebrowski
Marian Grochowalski
Likwidatorzy
Spół. Banku Rolnego
w Siedlcach

Panu „IX” w odpowiedzi

W Nr. 4 czasopisma „Życie Podlasia” z dnia 24 l. b. ukazała się notatka o pracy Koła Młodzieży Wiejskiej w Lupinach, gm. Domance. Autor notatki w zbytjnyj troscie o młodzieży nieco zdaleko zagalopował się i prawdopodobnie z tego tytułu rzucił tam pewne uwagi pod adresem Powiatowego Związku w Lupinach w Siedlcach

PODZIĘKOWANIE

JWP. Doktorowi Med. FELIKSOWI HŁASKO — ordynatorowi Szpitala Miejskiego w Siedlcach — za troskliwą opiekę lekarzka po dokonanej operacji siostrze mojej Stanisławie Tarabelskiej, tą drogą składam najserdeczniejsze podziękowanie Józefowi Wójtowiczowi — helnerka cukierni P. Faldowskiego.

Uwagi powyższe są tym charakterystyczne, że nie są ścisłe. Pan „IX” pisze o jakiejś instruktorki, która z ramienia P. Z. M. W. miała przybyć na zebranie do Koła w Lupinach.

W związku z powyższym wyjaśniam:
a) w Pow. Zw. Młodej Wsi pracuje obecnie tylko instruktorka kroju i szycia w Olszcu Szl., która jednak w życiu organizacyjnym Związku nie bierze żadnego udziału.

b) do Lupin zamierała pojechać nie żadna instruktorka, lecz jedna z członkiń Związku, która pracuje zupełnie bezinteresownie i z tego tytułu nie jest obowiązana do wyjeżdżania w teren i Powiatowy Związek za jej dowolną bezczynność nie może brać odpowiedzialności.

c) w dniu planowanego pobytu w Lupinach był dość silny mroź, a wspomniana koleżanka czuła się niedźwiedzi i ją całkowicie zwalniało od od wyjazdu w teren.

d) przerosły Koła Mł. w Lupinach kol. Zajacówki znane są powyższe powody nieobecności „p. instruktorki” w Kole.

Tylko Panu „IX” nie chciało się o tym dowiedzieć i bez namysłu wpłódo do swej notatki bajkę o instruktorki.

Zarząd Pow. Zw. Młodej Wsi

Kronika

Tak można często polaczyć mile z pozycytnym.

Odczyt b. ministra Gabriela Czechowicza

W dniu 14 lutego b.r. punktualnie o godzinie 16-ej w sali Klubu Miejskiego b. minister skarbu p. Gabriel Czechowicz wygłosi odczyt p.t. „Program gospodarczy a ideologia Narodowo-Radykalna”.

W dniu 13 lutego w sali posiedzeń Starostwa siedleckiego odbędzie się Zebranie pełnego Komitetu Powiatowego PW. i WF.

Ze Związku Oficerów Rezerwy.

Dnia 5 lutego r.b. przy wypełnionej Sali Konferencyjnej Zarządu Miejskiego odbyły się 3 godzinne ćwiczenia aplikacyjne na mapie dla oficerów rezerwy. Ćwiczenia te, których głównym tematem było „pluton na rozpoznaniu”, prowadzone były przez wytrawnego znawcę tych spraw p. majora Mazurkiewicza, d-ęc szkoły podchorążych rezerwy — sprężyści i obrazowo.

Żalować tylko należy, że z ćwiczeń tych, dających bardzo duże korzyści pod względem wyszkoleniowym, nie skorzystał oficerowie rez. z tut. terenu skorzystał.

Z Rodziny Urzędniczej

Zarząd Koła Stowarzyszenia RU. w Siedlcach, wobec nieobecności się zebrania w dn. 28.1.37 r. zwołuje w drugim terminie na dzień 15 lutego 1937 r. o godz. 18.30, Zwyczajne Walne Zebranie Członków Koła, które odbędzie się w sali konferencyjnej Wydziału Powiatowego w Siedlcach przy ul. Floriańskiej 10, i piętro, pokój Nr. 13.

Jednocześnie Zarząd Koła zawiadamia, że przed Walnym zebraniem o godz. 18-tej, w sali konferencyjnej Wydz. Pow. zgodnie z § 29 regulaminu Kasy Samopomocowo-oszczędnościowej RU. w Siedlcach, odbędzie się Walne Zebranie Członków Kasy.

Z życia Rodziny Leśnika w Siedlcach.

Tak krótki w bieżącym roku karnawał Rodziny Leśnika zakończyła lawina zabawami tanecznymi.

Dnia 30 stycznia, odbyła się w świetlicy zabawa taneczna i pomoc Zimową dla Bezrobotnych. Piękna inicjatywa Polskiego Radia nie pozostała bez echa wśród leśników. Z górą sto osób mile spędziło kilka godzin łącząc przy muzyce doskonałych orkiestr Polskiego Radia.

Zabawa ta była jakby wstępem do Bału Leśników, który odbył się staniem Rodziny Leśnika dnia 6 lutego b.r. w salach Dyrekcji Lasów Państwowych.

O tym, że leśnicy potrafią się bawić beztroško i wesoło na swoich „Rodzinnych” herbatach — dawno już mówiono. Nie też dziwnego, że frekwencja gości przybrała nieoczekiwane rozmiary. Z górą 130 par, uwiłało się na dwóch salach przy dźwiękach orkiestr!

Pomysłowe dekoracje, moc zieleni, bajecznie kolorowe i oryginalne kotyliony, baloniki, parasolki, zasobny i tani buket — wszystko to było prawdziwą niespodzianką dla uczestników bału, a chlubyliwym świadectwem dla gospodarzy.

Bal Leśników pozostawił bardzo dodatnie wrażenie i bez przesady przypuszczac należy, że w przyszłości stanie się karnawałowym „rendez-vous” sier towaryżskich stolicy Podlasia.

Wreszcie dnia 9 lutego b.r. w świetlicy Rodziny Leśnika, odbył się tradycyjny „Śledzik”. W miłym nastroju bawiono się aż do chwili, kiedy o północy na salę wrzucił wkruczył „Śledz”.

Z żalem i smutkiem żegnano miły karnawał.

— o —

Staraniem Koła Rodziny Leśnika w dniu 13 lutego r.b. o g. 18-ej z okazji 17-letniej rocznicy odzyskania morza p. profesor Wiesławski wygłosi odczyt p.t. „Stosunek Polski do Morza”, wstęp 20 gr.

Dochoł przenacza się na Polska Macierz Gdańska.

Sprawozdanie

Dnia 1 lutego w salach Klubu Miejskiego w Siedlcach odbył się bal LOPP. i ZTRP (Związek Techników Rzeczypospolitej Polskiej) udział w Siedlcach. Wpłynęło z biletołów wejściowych 379 zł., kosztu urządzenia jak dekoracje, zaproszenia, orkiestra, opał, sprzątnięcie wynoszą włącznie rachunków przekazanych LOPP. 376 zł. 64 gr. pozostało 2 zł. 36 gr.

Prócz tego do kasy LOPP. wpłynęły sumy otrzymane jako procent z sukcesów, ze sprzedaży balonków, lalek serpentyn, oraz ze zbiórki na listę.

Za Zarząd Oddziału Zw. Techn. B.P.

Debiński, prezes

Ludność wsi musimy możliwie dobrze znać i, w miarę możności, uieć z nią współpracować.

— o —

U nas te sprawy przedstawiają się inaczej, aniżeli na zachodzie Europy, w Stanach Zjednoczonych i w Australii. Nasz rolnik jest bardziej pierwotny od rolnika zachodnio-europejskiego i amerykańskiego. Jego stara rodzima kultura jest bardziej prosta, może często prymitywna, ale też tchnie jeszcze z zapachem świeżo wznieszonej ziemi. Horzonoły myślowe naszego rolnika jeszcze niewiele wybiegają poza wiejskie opłotki, ale za to tkwi w nim głębokie, prastare, instyktowne przywiązanie do ziemi. Nasz rolnik lekko-myślnie nie rzuca swego zagonu dla miary leśnego miejskiego życia. Nad niepewne życie miasta nasz rolnik wyżej ceni swoje twarde, ciężkie i znojne, ale pewne bytowanie.

To cechuje polskiego chłoparolnika. Tu u nas, może łatwiej niż gdzieindziej mogła powstać epopeja chłopska. I powstała. Świat o tym wie, bo przecież Reymonta za jego polskich „chłopów” nagradzał; tu był temat godny wielkiego pióra.

— o —

Wszystkim, którzy wzięli udział w odprowadzeniu drogi nam zwłok ukochanej Matki naszej

† P.

ANTONINY WANDY

STENCLOWEJ

a. w szczególności Jego Ekszellenji księdzu Biskupowi Sokolowskiemu, ks. Prałatowi Wiktorowi Kamieckiemu, Dyr. Dioc. Inst. Akcji Kat., ks. Prałatowi Janowi Grabowskiemu, ks. Kanonikowi Kobylińskiemu, ks. ks. Prefektem Makni i Branikowi, ks. Białocwolskiemu, ks. Gromkowi, Zarządowi Kat. Stow. Kobiet, Zarządowi Ochrony „Onazdo” i Przytulaku Starców

serdeczne „Bóg zapłać” składają

SYNOWIE I RODZINA

Koncert Złoty Buczyńskiej

Jak się dowiadujemy, znakomita tancerka polska, laureatka olimpiady tanecznej w Berlinie — Złota Buczyńska po ostatnich sukcesach odniesionych w Warszawie — wyjechała na miesiąc na tournée do Austrii i Węgier, gdzie ma występować w najbliższym czasie.

Zapowiedziany występ Złoty Buczyńskiej na rzecz P. C. K. w dniu 13 lutego się odbędzie się z tymi i będziemy mieli możność ujrzeć ją, światowej sławy, tancerki — dopiero na początku kwietnia r. b.

Komunikat

Naczelne władze Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, biorąc pod uwagę należyte i szybkie obsłużenie ubezpieczonych, jak i zaoszczędzenie im niejednokrotnie podróży do Lublina — rozszerzył dotychczasowe uprawnienia Inspektora Powiatowego, usamodzielniając tutajse biuro PZUW. z dniem 1.1.1937 r. o czym zawiadamia się zainteresowanych.

Zabójstwo

W czasie odbywającego się wesela we wsi Kornica pow. siedleckiego w domu Bolesława Zygi powstała między weselnikami sprzeczka, a następnie bójka, w czasie której nie ujawniono dotychczas osobnik postrzelony z rewolweru Ludwika Warda lat 21 m-cza wsi Kornica. Warda ciężko ranny przewieziono do Ośrodka Zdrowia w Łosicach następnego dnia rano zmarł wskutek odniesionych rany postrzałowej. Zwłoki zabezpieczono do czasu przyjazdu Komisji sądowno-lekarskiej.

W czasie odbywającego się wesela u Salaty Adama zam. we wsi Zawadach pow. siedleckiego Salata Eugenisz wystrzelił z rewolweru na wiał trafiając w głowę Bujalskiego Jana ze wsi Rzewuski, zabijając go na miejscu. Sprawa mimowolnego zabójstwa została zatrzymana, a zwłoki zabitego zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

Nieszczęśliwy wypadek

Mieszkaniec m. Siedlec ul. Wojskowa Boruch Burszyn, przechodząc ulicą wpadł pod przejeżdżającą bryczkę powozoną przez furmana Barberowskiego Władysława z Żelkowa.

Burszyn wskutek tego wypadku doznał ogólnych obrażeń na całym ciele i został odesłany do szpitala NMP. w Siedlcach. Nieostrożny furman będzie miał wytoczoną sprawę karna.

Kradzieże

Z mieszkania ks. Piotra Zwierza we wsi Wodpnie pow. siedleckiego w czasie nieobecności domowników nieznaną sprawą skradł pudełko, w którym znajdowało się 430 zł. gotówka, oraz książeczkę PKO. na sumę 320 zł. Sprawa kradzieży nie została dotąd ujawniona.

Ofiary

Zamiast życzeń imiennowych wpłacenie ręce pania komendanta pp. Jarczkiego Franciszka zebrane przez funkcję, policji państw. złotych 20 — na FON.

JOZEF MIRULSKI

Zagadnienie regionalizmu w nowych programach szkolnych

Biorąc pod uwagę powyżej przytoczone argumenty stwierdzamy: rozwój i rozpowszechnianie kultury najczęściej przyczynia się do nadmiernego skupiania się ludności w miastach.

Nadmierne skupienie ludności w miastach utrudnia prawidłową gospodarkę społeczną, ogalającą wieś z robotnika, a powiększając bezrobocie w miastach.

Życie miejskie odrywa człowieka od ciężkiej, ale naturalnych warunków bytowania, jakie mógł miał na wsi, zwiększając jego potrzeby życiowe, wzmian za to, bardzo często, może najczęściej, nie dając mu możności zaspokojenia tych potrzeb.

Istniejemy tylko w oparciu o ziemię; ziemi bierzemy podstawy naszej egzystencji. Im większa więc jest nasza kultura, tym większa powinna być nasza znajomość ziemi i jej związków na niej zachodzących, tym większa powinna być nasza umiejętność gospodarowania na ziemi.

Głęboka troska o ponowne zbliżenie człowieka do ziemi, troska o harmonijne zespolenie mieszczczyzna z rolnikiem, leży u podstaw naszych i nie naszych towarzyszów krajoznawczych. Towarzystw, których zamierzania i cele są u nas chyba zamalo znane i zamalo cenione.

A przecież związani tysiącami wczłami z ziemią, musimy ją w miarę możności jaknajlepiej poznać, cenić ją wyośmkiem do niej przywiązaniem, kochać i w potrzebie bronić, a nigdy nie opuszczać. Bieda, bowiem, tym co lekomyślnie opuszcza swą ziemię. Wcześniej czy później może zabraknąć dla nich miejsca na szerokim świecie.

To zrozumiemo u nas i nie u nas. I wszędzie nawołuje się do powrotu do ziemi, do jej poznania. Szerzy się niejako kult ziemi.

I na tej płaszczyźnie mieszkańcy miasta zetknę się z mieszkaniec wsi.

Tu powinno nastąpić pożądane naturalne współdziałanie.

Towarzystwa geograficzne, krajoznawcze i inne pokrewnie zrzeszenia, organizacje i popularizujące prace nad poznaniem ziemi i ludu na niej pracującego, mamy nie tylko na Zachodzie Europy, ale i w tych krajach, które pod względem rozwoju kultury

stoją daleko w tyle za krajami Europy zachodniej. Mam tu na myśli Rosję sowiecką. Krajoznawstwo w Rosji zaczęło się organizować o 15 lat później aniżeli u nas Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Jest jednak, gdy nasze PITK. ma na najwyżej jakieś kilkadziesiąt oddziałów, to w dzisiejszej Rosji sowieckiej jednokrotnie zorganizowano około 1700 regionalnych instytutów krajoznawczych. Być może, że ilość w tym wypadku nie odpowiada ilości owych instytutów. Tym nie mniej bezstronnie należy stwierdzić, że liczbowo przedstawia się to wzrost imponujący. Nie mniej imponujące wyglądają i sumy pieniężne, jakie tam przeznaczają się na prowadzenie owych 1700 instytutów.

O tym jak silnie rozwinęły się ruch krajoznawczy we Francji, Anglii, w Niemczech i we Włoszech mówić nie trzeba.

Nie mniej silnie, a może i silniej ruch krajoznawczy rozwinął się i w dalekiej Japonii.

ciąg dalszy na str. 4)

U Także listy Instytutów krajoznawczych podał p. Uniwersytetu Warszawskiego — Stanisław Leniewicz w czasie wykładu „Z podróży po Rosji sowieckiej”, wygłoszonego w dniu 10 lutego 1937 r. w Zakładzie Geograficznym Uniwersytetu Warszawskiego.

Zakłady Ogrodnicze

C. ULRICH

zawiadamiają, że wyszedł z druku **CENNIK NASION NA ROK 1937** i polecaia wszelkie nasiona świeżego zbioru wyborowej jakości.

Centrala—Warszawa, Ceglana 11, tel. 588—60.

Filie: Moniuszki 11, tel. 609—28

2-ga Hala Mirowska, tel. 609—33.

Praca dla żołnierzy —
rezerwistów

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało ostatnio okólnik do Komendanta Głównego Policji Państwowej, Dyrektora Korpusu Ochrony Pogranicza, Dyrektora Głównego Urzędu Statystycznego, Wojewodów, Komisarza Rządu m. st. Warszawy i innych kierowników resortów i Urzędów Państwowych i samorządowych o dostarczaniu pracy żołnierzom, zwalnianym do rezerwy.

W pierwszym rzędzie okólnik stwierdza, że sam fakt, iż rezerwisti zostali pozbawieni pracy wskutek powołania ich do służby wojskowej, stwarza moralny obowiązek zająć się ich losami i przychylnego potraktowania ich przez państwo.

Obowiązek ten zresztą wypływa z ducha ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, która ustanawia zasadę, że obywatel nie powinien tracić pracy z powodu powołania go do służby wojskowej i rezerwisty w zasadzie powinni otrzymać pracę w warsztatach pracy, w których pracowali przed wcieleniem ich do wojska.

Poza kategorią żołnierzy — rezerwistów, co do których istnieje ustawowy obowiązek, moralny obowiązek dania im pracy w tym samym resorcie po powrocie z wojska, istnieje jeszcze duża część żołnierzy, kończących służbę wojskową bez widoków dalszej egzystencji i ustawowego poparcia w uzyskaniu pracy.

Ministerstwo więc przypominając poprzednie zarządzenie, w myśl którego do służby i pracy winni być, poza kobietami, przyjmowani tylko kandydaci wykazujący się odbytciem służby wojskowej lub pracą niepedagogiczną,

aby kierownicy poszczególnych resortów i urzędów szeroko wykorzystywali wszelkie możliwości dla dania wysłużonym żołnierzom, zwalnianym do rezerwy zatrudnienia, mającego charakter pracy stałej, a w braku takiego — czasowej.

Kącik radiowy

Tydzień radiowy rolnika

od dn. 14.II. do 20.II 1937 r.

W niedzielę dnia 14.II w „porannej audycji dla wsł” o godz. 8.03 „Gazetka rolnicza” w opracowaniu red. Stanisława Jagiellę.

O godz. 8.25 dr. Maria Sobolewska wygłosi pogadankę dla gospodyń p.t. „Kursy zdrowia”, w której prelegentka omówi znaczenie tych konkursów w akcji podnoszenia higieny wsł.

Po południu o godz. 15.30 pogadanka pana Stefana Pawłowskiego p.t. „Jakim zadaniem powinien służyć samorząd wioskowy”.

O godz. 15.45 transmitowany będzie „Przegląd rynków produktów rolnych”.

W pomiędzy dnia 15.II wszystkie rozgłoszenie transmitować będą o godz. 18.50 dialog opracowany przez p. Józefa Piatka p.t. „Zjadłoby się zjadło, gdyby z pieca spadło”.

We wtorek dn. 16.II o godz. 12.50 „Skryzka rolnicza” inż. Wacława Tarłowskiego.

W środę dnia 17.II o godz. 18.50 na wszystkie rozgłoszenie nadana będzie

pogadanka dr. Bogdana Dederko p.t. „Handel rolniczy”. Przeludnienie wsł wytwarza coraz większy pęd pośród tej mieszkającej do handlu, do którego zresztą większość rolników nie ma odpowiedniego przygotowania. W troskę o powodzenie tych rolników, którzy mają zamiar poświęcić się handlowi, autor w pogadance swej podzieli się ze słuchaczami uwagami na temat możliwości zdobycia koniecznego przygotowania handlowego.

W czwartek dn. 18.II o godz. 12.50 praktyczna pogadanka rolnicza w opracowaniu p. Fortunata Starzyńskiego. W piątek dn. 19.II o godz. 18.50 z Włosa transmitowany będzie na wszystkie rozgłoszenie „Przegląd rolniczej prasy” w opracowaniu inż. Ireny Niedziwskiej.

W sobotę dn. 20.II o godz. 12.50 „Skryzka rolnicza” inż. Wacława Tarłowskiego.

Osobno wspomnieć należy o pogadance radiowej, którą wygłosi dr. Aleksander Szczęśliwy dn. 15.II o godz. 12.50 „O produktach spożywczych” z tej pogadanki można będzie dowiedzieć się jak należy stosować zasady higieny przy produkcji i przechowywaniu środków spożywczych, aby można było za swoją pracę osiągnąć należyłą cenę na rynkach krajowych i zagranicznych.

Zawiadomienie

Zarząd komunikuje, że członek nazw p. Marian Dolbniak właściciel firmy „Soons” przy ul. Piłsudskiego 34 w Siedlcach, utworzył sprzedaż: **herbaty, kawy, kakao, cukrów, czekolady, marynat, owoców, powidł, marmelad, galaretek** i innych artykułów kolonialnych po cenach hurtowych.

Zawiadamiając o powyższym, prosimy o łaskawe poparcie nowej placówki polskiej.

Z poważaniem
Zarząd Stow. Kupców Polaków w Warszawie
Oddział w Siedlcach



Czytajcie
i rozpowszechniajcie

„ŻYCIE PODLASIA”



Ołóż pod tym względem jest i w Polsce wiele do zrobienia.

Młodzież, którą wychowujemy, którą uczymy, w przyszłości będzie w Polsce pracowała, będzie Polską rzadziła. Znajomość Polski dla niej jest konieczna. Szkoła w pewnej mierze tę znajomość daje, ale po pierwsze — z różnych powodów w stopniu niedostatecznym; po drugie — życie niesie zmiany, a Polska żyje i zmienia się. Młodzież musi w szkole zdobyć nie tylko zasób wiedzy, ile metodę poznawania, musi sama nauczyć się poznawać. Nie może uczyć się tego na obszarze całej Rzeczypospolitej, na to nie starczyłoby czasu i środków, lecz na najbliższym obszarze stanowiącym pewną fizjograficzną lub inną całość — w swoim regionie.

Jakież to mają być regiony? Co mamy uważać za regiony?

Zgrubsza rzecz biorąc — jeszcze za pierwszych Piastów wydzielono krainy o pewnych swoistych cechach. Już

NAJNOWSZE MODELE
KAPELUSZY DAMSKICH

poleca firma CHRZEŚCIJAŃSKA

K. CASTELLI

Ceny konkurencyjne

Wykonanie wykwiłtne

SIEDLCE, PIŁSUDSKIEGO Nr. 14.

LEKARZ-STOMATOLOG

Wacław Kolczyński

w Siedlcach, Piłsudskiego Nr. 16.

Schorzenia jamy ustnej, leczenie zębów regulacje zębów, szcęk oraz zabawy sztuczne.

ROKLISTA Dr. Lucjan Weingott z Warszawy przyjmuje chorych na oczy w Siedlcach, ulica Kilińskiego 14 we wtorki i piątki od godz. 11—2 p. p.

Leczenie zębów, plombowanie, **ustawianie bezbolesne**, zęby sztuczne, koronki porcelanowe. **Nowoczesna technika w**

LECZNICY SIENKIEWICZA 33

CENY NISKIE. Wojskowymi i urzędnikom specjalnie rabaty.

DR. S. TENENBAUM Siedlce, Piłsudskiego 50, b. mieszkanie d-ra Gościńskiego

Specjalność: choroby kobiece i wewnętrzne. Po dłuższej specjalizacji w szpitalu Św. Łazarza w Warszawie leczę choroby weneryczne.

Lekarz-dentysta

Leopold Gelbfisz przeprowadził się na ul. Piłsudskiego 24, tel. 200 nad apteką Przyborskiego.

wtedy wyróżniono Wielkopolskę, Kujawy, Mazowsze, Pomorze, Śląsk.

Ołóż sądzić należy, że dziś, po tyśiącu latach świadomej pracy, Polskę znamy chyba dokładniej, aniżeli nasi przodkowie za Piastów i Jagiellonów, więc np. na obszarze Mazowsza wyróżniliśmy wiele więcej pomniejszych krain — regionów, aniżeli nasi przodkowie.

Ale, szczególnie, jeżeli chodzi o szkołę — zamyślnąć musimy od obszarów małych, łatwo dostępnych dla nas i dla młodzieży. Tu w praktyce zdobywamy metodę poznawania. A metodę powinna nabyć młodzież jako rezultat przy poznawaniu kraju najwłaźniejsza. Przecież w przyszłości młodzież będzie pracować bez nas, bez naszych wskazówek i poprawek. Niech więc wynosi ze szkoły umiejętność poznawania środowiska, niech wyniesie ze szkoły więcej metody, niż zasobu wiedzy, niech wyniesie umiejętność pracy.

(c. d. n.)

Warunki prenumeraty: Rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

Ogłoszenia: Cała strona 200 zł. Drobne — 10 gr. za wyraz w wierszu jednoszpaltowym. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja rekoopisów nie zwraca.